Cena 1 zł.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK I | Łódź, wtorek, 2 kwietnia 1946 roku | Nr 76

Król ma wrócić do Grecji

dzięki „zwycięstwu" odniesionemu przez... Bevina. — „Wierni poddani" już się niecierpliwią. — Rola obserwatorów. —

LONDYN (1. IV.) W kołach politycznych oceniają, że 67% uprawnionych do głosowania i umieszczonych na listach wyborczych wraz z nieboszczykami złożyło *głosy* w czasie niedzielnych wyborów Grecji. Podkreśla się, że przy sporządzaniu list wyborczych **pominięto rozmyślnie dużą ilość obywateli rekrutujących się ze sfer robotniczych,** co do których wiadomo było, że powstrzymają się od głosowania i którzy **nie reklamowali nieścisłości list.** Według wstępnych informacji, blok stronnictw monarchistycznych zgrupowany dokoła partii populistów zdobędzie **200 na 350 mandatów.**

Premier Sofulis złożył w imieniu rządu rezygnacje na ręce regenta Damaskinosa, który prosił go o wykonanie obowiązków do czasu utworzenia nowego rządu. *Misja tworzenia rządu powierzona* będzie **Tsaldarisowi,** *przywódcy* partii populistów Oświadczył on że **partia jego wypowiada się za szybkim powrotem króla** i nie czuje się związana *terminem* 1948 r. w którym to roku, według pierwotnej decyzji miał być przeprowadzony plebiscyt w tej sprawie.

W dniu 1 kwietnia odbyło się posiedzenie partii populistów. Komunikatu nie ogłoszono.

Agencja Reutera *donosi,* że w 3.200 obwodach wyborczych na *partie* populistów złożono 155.487 głosów, na blok *centralny* 65.578, a na liberałów 49,790 głosów.

***

Agencja Tass donosi z Aten, że partie prawicowe usiłowały **groźbami i szantażem** zmusić wyborców do uczestniczenia w akcie głosowania. Pracownicy instytucji państwowych, samorządowych i prywatnych otrzymali zawiadomienie, że **zostaną zredukowani, o ile będą bojkotowali wybory.** *Policja* w wielu wypadkach aresztowała zwolenników bojkotu wyborów.

Korespondent BBC *donosi z Aten, że* w biurze *wyborczym jednej z robotniczych ulic* Aten na 797 zarejestrowanych wyborców oddało głos do godz. 10.30 jedynie 80 osób.

***

Agencja Reutera donosi, że termin zakończenia wyborów w Grecji został przedłużony o trzy godziny, aby w ten sposób zwiększyć frekwencje wyborczą. Zarządzenie to wydał minister spraw wewnętrznych. Partie, bojkotujące wybory, ogłosiły komunikat, w którym stwierdzają, że **w ciągu 3 godzin nocnych, podczas których na zarządzenie ministra spraw wewnętrznych można było dodatkowo głosować, bojówki partii prawicowych, współpracujące z organami rządowymi, stosowały drakońskie środki dla zmuszenia wyborców do głosowania.** Szczególnie drastyczne metody stosowano w okręgach Saloniki, Larissa i w dzielnicach robotniczych Aten. Komunikat podkreśla, że **misja obserwatorów zagranicznych była bez znaczenia.**

Kiedy zawarty będzie pokój?

Narady jeszcze nie doprowadziły do porozumienia

W kołach politycznych Londynu przypuszcza się, że konferencja pokojowa rozpocznie się w wyznaczonym terminie.

Rząd Stanów Zjednoczonych dąży wprawdzie do tego, aby otwarcie konferencji pokojowej **nastąpiło w dniu 1 maja,** lecz narady zastępców ministrów spraw zagranicznych przygotowujących projekty *dla konferencji* pokojowej, nie **doprowadziły jeszcze do uzgodnienia poglądów w** wielu zasadniczych zagadnieniach.

Ostatnio odbyły się w Londynie dalsze narady ministrów spraw zagranicznych, które jednak nie doprowadziły do porozumienia w sprawie traktatów pokojowych z Rumunią i Włochami. Oczekuje się, że wkrótce otrzymają zastępcy ministrów spraw zagranicznych sprawozdanie komisji specjalnej, która zakończyła już swe prace w Trieście.

Powrót króla do Grecji



JOHN: — **Na moich barkach jest bezpieczniej, niż na tronie w Atenach, ale trudno — musisz złazić...**

Konsulat amerykański

otwarto w Monachium

MONACHIUM — Pierwszy amerykański konsulat w Niemczech zostanie otwarty w Monachium. Konsul generalny Stanów Zjednoczonych będzie załatwiał sprawy obywateli amerykańskich oraz **będzie przyjmował zgłoszenia na wizy wjazdowe do Stanów Zjednoczonych od tych cudzoziemców** oraz „Displaced Personsil" którzy będą posiadali ku temu **odpowiednie podstawy, jednak w granicach obowiązującej kwoty emigracyjnej. Od Niemców podania o wizy do Ameryki w zasadzie nie będą przyjmowane.**

Ucieczka gestapowców

z więzienia w Bernie Mor.

PRAGA — Z więzienia w Bernie Morawskim zbiegło ok. 432 niemieckich przestępców wojennych.

Między nimi znajduje się kilkunastu czołowych gestapowców, którzy w okresie istnienia protektoratu Czech i Moraw zajmowali wybitne stanowiska. Czeskim władzom bezpieczeństwa udało się ująć 22 zbiegów.

Czas przejść od słów do czynów!

Niemcy dowodzą armią gen. Franco. — Rozbrojony i sterroryzowany naród hiszpański jest bezradny wobec brutalnej przemocy falangistów.

PARYŻ — Premier republikańskiego rządu hiszpańskiego Jose Giral udzielił przedstawicielowi prasy następującego wywiadu:

„Jakiej pomocy oczekuje lud hiszpański od demokratów wszystkich krajów w chwili kiedy rozważa się ewentualność przedłożenia sprawy Franco Radzie Bezpieczeństwa?"

Zerwanie stosunków dyplomatycznych i gospodarczych z reżimem Franco przez wszystkie kraje demokratyczne oraz uznanie przez nie legalnego rządu republikańskiego stanowiłoby *najskuteczniejszą* formę tej pomocy. Byłoby to hasłem do otwartego wystąpienia wewnątrz kraju pod przewodem hiszpańskiego Ruchu Oporu i spowodowałoby nieunikniony upadek reżimu Franco pozbawionego wszelkich środków z zewnątrz. Jednakże by to umożliwić koła miarodajne wielkich demokracji zachodnich **muszą przejść od pięknych słów do czynów.** Jeżeli Francja przedłoży sprawę hiszpańską Radzie Bezpieczeństwa, liczymy na poparcie jej wniosku przez Polskę, Związek Radziecki i Meksyk, aby sprawa znalazła się na porządku obrad, trzy głosy nie wystarczają gdyż potrzeba siedmiu.

Jakie są zdaniem Pańskim, powody, że rząd Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych odmówiły poparcia inicjatywy francuskiej?

„Koła miarodajne obu tych krajów wyrażają obawę przed rozpętaniem wojny domowej w Hiszpanii i pragnęłyby, aby Franco został pozbawiony władzy środkami pokojowymi. **Trudno jednak żądać od rozbrojonego, spętanego i ciemiężonego ludu hiszpańskiego usunięcia Franco za pomocą pokojowej perswazji, skoro ten dysponuje milionową armią i olbrzymim aparatem ucisku i otrzymuje z zewnątrz benzynę do samolotów, a bawełnę i kauczuk do produkcji wojennej... Jeśli go się tych środków pozbawi życie gospodarcze Hiszpanii zatrzyma się i wówczas w oparciu o ruch ludu hiszpańskiego będziemy mogli przejąć władzę przy minimalnych ofiarach ludzkich.**

Ostatnia nota trzech mocarstw mówi o „rządzie przejściowym" mając może na myśli również żywioły monarchistyczne.

Jesteśmy legalnym rządem republikańskim. Hiszpania będzie republiką, ponieważ taka jest wola ludu hiszpańskiego".

Na czym polega zagrożenie międzynarodowego bezpieczeństwa przez reżim Franca?

„Milionowa *armia* Franco jest dobrze zorganizowana i uzbrojona, **również formacje Falangi liczą pół miliona ludzi.** Połowa całego budżetu jest przeznaczona na wojsko i policje. Siły te wchłonęły **50.000 Niemców, w znacznej części techników o wysokiej kwalifikacji i specjalistów wojskowych którzy znaleźli schronienie w Hiszpanii po klęsce Hitlera.**

Poważna ich część **przybrała nazwiska hiszpańskie i zajęła odpowiedzialne stanowiska w armii.** Fakt ten jest tym bardziej godny ubolewania, że **nie jest nieznany na przykład ambasadzie brytyjskiej w Madrycie.**

Obecnie Franco zgromadził na granicy **francusko-hiszpańskiej** prawie **wszystkie** oddziały. Czyż nie jest jasne, że **w tych** warunkach **reżim Franco, gotowy na każdą awanturę, stanowi stałe zagrożenie pokoju międzynarodowego?**

Konferencja żywnościowa

odbędzie się w Waszyngtonie

WASZYNGTON. — Dyrektor Organizacji Narodów Zjednoczonych dla spraw rolnictwa i wyżywienia, Beyd Orr **zwołał na dzień 20 maja br. międzynarodową konferencję do Waszyngtonu.**

W konferencji wezmą udział ministrowie aprowizacji Narodów Zjednoczonych, przedstawiciele UNRRA oraz organizacje rozdziału żywności.

Co widział Hoover w Polsce?

Zniszczenie, ruiny, nędzę i głód

WASZYNGTON (1. 4.). W sprawozdaniu ze swego pobytu w Polsce pełnomocnik prezydenta Trumana, były prezydent Hoover mówił o warunkach życia w naszym kraju. Prezydent obszernie opisuje zniszczenie Warszawy, kreśli warunki bytowania ludności **wśród gruzów stolicy, o ludziach gnieżdżących się w murach i jaskiniach, między ruinami.**

Sytuacja żywnościowa jest fatalna. **Racje chleba są niewystarczające.**

W takich miastach jak Łódź i Kraków mieszkańcy **przez trzy tygodnie nie otrzymali chleba.**

Korespondent amerykański, który towarzyszył Hooverowi opowiadał o ruinach Warszawy, o piętrzących się gruzach, o zrównaniu z ziemią całej dzielnicy, zamieszkiwanej niegdyś przez wymordowanych przez Niemców-Żydów.

Aresztowanie ministra

zdradzieckiego rządu Lavala

PARYŻ — Były minister spraw zagranicznych rządu Lavala z r. 1940 **Paul Beaudoin został aresztowany wraz z synem** przez władze francuskie w chwili usiłowania **przekroczenia granicy hiszpańskiej w Hendaye.**

Na marginesie spisu ludności

Każdy z nas ma miliard przodków

Jesteśmy wszyscy spokrewnieni i mamy wspólnych pra-pra-ojców. — Dlaczego rodzi się więcej chłopców niż dziewcząt?

Spis ludności — to nie jest tylko liczba, która określa ilość obywateli państwa w danej chwili, daje porównanie z zaludnieniem innych państw i ze stanem w dawniejszych latach, z czego wnosimy o przyroście. Nie tylko...

Każda pozycja w spisie ludności dotycząca **płci, wieku i innych danych** — poza swoim ogromnych znaczeniem państwowym, społecznym i gospodarczym — **pozwala wyciągnąć wiele najrozmaitszych wniosków i odsłania niespodzianki, które każdego mogą zaciekawić.**

Mężczyźni i kobiety

Weźmy na przykład rubrykę płci. — Wykazuje ona pewne **zjawisko niedostatecznie jeszcze wyjaśnione, choć zaobserwowane** w szeregu krajów. W ciągu dłuższego czasu przy dwustu milionach urodzeń stale powtarzał się stosunek: **106 chłopców na 100 dziewcząt.** Później dopiero, między 15-ym a 20-tym rokiem życia następuje **równowaga liczebna płci,** wreszcie u dorosłych statystyki notują **odwrotny stosunek płci: kobiet jest zwykle więcej niż mężczyzn.** Przed wybuchem wojny w 1914 roku w całej Europie przeciętny stosunek płci wynosił: **1022 kobiety na 1000 mężczyzn.**

Przyczyny tego zjawiska częściowo **można wytłumaczyć większą śmiertelnością chłopców,** wpływem męskich zajęć, związanymi z nimi niebezpieczeństwami, **wojnami,** a także — uderzmy się w piersi! — **pijaństwem i rozpustą.** Te czynniki jednak wchodzą w grę dopiero *po dojściu do wieku męskiego, ale* czym wytłumaczyć fakt, że **chłopców rodzi się o 6 procent więcej i że więcej z nich umiera w dziecinnym albo młodzieńczym wieku?** — Na to też jest tylko częściowa odpowiedź: **większa brawura chłopców, kończąca się nieraz wypadkami.**

A teraz rubryki wieku. — Wszystkie spisy ludności uwzględniają podstawowy dział na trzy klasy wieku — **na przykład:** do 15-tu lat, do 65-ciu i starsze *osoby...* Albo: do 20-tu, do 70-ciu i *starsi...* Albo tak, jak w ostatnim naszym spisie: *do 18-*tu, **do 60-ciu i ponad 60 lat życia.** Otóż chodzi o to, że ta **środkowa klasa wieku musi wyżywić pozostałe dwie klasy.** Ludzie w wieku od 15-tu do 18-tu czy 20-tu lat do 60-ciu, 65-ciu czy 70ciu przeważnie **pracują na wyżywienie dzieci, młodzieży i starców.** Na ogół w tym wieku produktywnym bywa **50-65 procent ludności!**

Co mówią spisy

Tak bywało, odkąd zaczęto sporządzać spisy ludności. Spisy takie są jednak pomysłem stosunkowo nowym, nie mającym jeszcze dwustu lat. Pierwszego na świecie spisu ludności w nowoczesnym pojęciu **dokonała Szwecja w roku 1748.** W Stanach Zjednoczonych Ameryki pierwszego spisu ludności dokonano w roku 1790, w Wielkiej Brytanii i we Francji — w 1801 (kiedy oba te państwa po zakończeniu jednej wojny między sobą szykowały się już do drugiej), w Prusach — w 1816, w Holandii — 1819 roku... Polska w tych czasach straciła niepodległość, więc dopiero po jej odzyskaniu dokonała **pierwszego spisu w roku 1921.** Obecnie spisy ludności każde państwo urządza w pewnych określonych odstępach **czasu — na przykład, co 10 lat.**

Co do zaludnienia w dawnych wiekach są pewne dane, chociaż niezupełnie ścisłe.

Polska, która dzisiaj liczy — według prowizorycznych jeszcze obliczeń — **około 24 milionów ludności,** w roku 1921 liczyła **przeszło 27 milionów,** w 1931 — **przeszło 31 milionów,** a w 1939 — około **35 milionów,** to znaczy tysiąc razy więcej **niż za Chrobrego.** Obliczenia według różnych danych wskazują, **że Polska za czasów Chrobrego liczyła *trzydzieści kilka* tysięcy mieszkańców.**

Nasi przodkowie

Na tym tle zachodzi ciekawa okoliczność, **że każdy z nas miał wówczas więcej przodków, *niż było w ogóle* ludzi *na* świecie...** Bo my nie zdajemy sobie nawet sprawy z ilości przodków.

Otóż pierwsze pokolenie za nami składa się **z dwojga naszych rodziców, drugie — z czworga dziadków, trzecie — z ośmiorga pradziadków, w *dziesiątym* pokoleniu *za nami są już 1024 osoby, w dwudziestym* — 1.048.576 osób, a w *trzydziestym* — 1.073.741.824 osoby...**

Większość kobiet **ma dzieci między 20—30 rokiem życia,** to znaczy, biorąc za przeciętną liczbę lat 25 — w ciągu stulecia są cztery pokolenia żeńskie. Mężczyźni zostają ojcami **między 25—35 rokiem życia,** więc przeciętnie w 30-ym roku. Jeżeli już bardzo mocno za uszy pociągniemy przeciętną dla mężczyzn i kobiet razem na 30 lat, to musimy przyjąć, że **w ciągu stu lat przychodzą na świat przeszło 3 pokolenia.** Przy takim już bardzo skromnym obliczeniu **300 lat równa się 10-ciu pokoleniom, a 30 pokoleń wzrasta na przestrzeni 900 lat.** Za czasów Chrobrego, **przed 900 laty każdy z nas miał więc przeszło *miliard* przodków (a właściwie nawet więcej)...** Miliard przodków w owych czasach, kiedy **Polska liczyła trzydzieści kilka tysięcy ludności,** Europa — **ze dwa czy trzy** miliony, a cały świat mógł mieć najwyżej **kilkanaście milionów mieszkańców...**

Paradoks ten ma dosyć proste wytłumaczenie. — Jesteśmy **wszyscy spokrewnieni** nie tylko przez Adama i Ewę, ale niezawodnie moglibyśmy doszukać się wspólnych przodków już **przed czterystu czy pięciuset laty.** Przez to, że wszystkie małżeństwa są między sobą bliżej lub dalej spokrewnione — zawsze przypuśćmy **Paweł jest jednocześnie przodkiem naszego ojca i naszej matki.** Za takim Pawłem powtarza się więc dla nas dwukrotnie cała seria jego przodków. Ale **ten sam *Paweł mógł być także przodkiem którejś z czterech naszych prababek i któregoś z ośmiu naszych prapradziadków...*** W ten sposób w miliardzie naszych przodków za Chrobrego powtarzają się niezliczoną ilość razy **całe serie tych samych osób — przodków owego właśnie Pawła. *A między owymi przodkami* Pawła też na pewno wielokrotnie powtarzały się te same osoby na zasadzie tegoż właśnie prawa.** — Dlatego ten teoretyczny miliard składał się w praktyce z **kilkudziesięciu tysięcy, a najwyżej paru *milionów* jednostek.**

Takie to różne ciekawe zjawiska wynikają na tle zaludnienia świata. Są to często ciekawostki o nikłym znaczeniu praktycznym. Wracajmy jednak do rzeczywistości.

Straty wojenne

Wiemy, że w ciągu sześciu lat ostatniej wojny masowe rzezie kilkadziesiąt razy **przewyższyły liczbę ofiar całej 30-letniej wojny prowadzonej po barbarzyńsku.** I nawet procentowo okres tych sześciu lat kilka razy przewyższył procent ofiar z każdego sześciolecia wojny *30-letniej.* Prowizoryczne ogłoszenie wyników spisu przekonało nas, że **sama Polska utraciła około jedenastu milionów.** Część z nich jeszcze wróci — wprawdzie znikoma część — ale strata jest wielka.

Liczbę w wyniku spisu już mniej więcej wiemy. Ale to jeszcze nie wszystko. — Drugim zagadnieniem bardzo interesującym będzie **stosunek płci.** Przed rokiem 1914 przeciętnie **na 1000 mężczyzn były 1022 kobiety,** a niedawno w Łodzi obliczano **1470 kobiet na 1000 mężczyzn.** Zobaczymy, jak będzie w całej Polsce. Stosunek płci w każdym razie po tej wojnie uległ ogromnej zmianie.

Trzeci ciekawy problem dotyczy klas wieku. — Zwykle klasa produktywna przewyższała liczebnie sumę klas niepracujących, to znaczy dzieci i starców. A czy teraz obywateli w wieku między 18-ym a 60-ym rokiem życia okaże się więcej niż pozostałych? . Bo jednak i to też może okazać się jednym z czynników powojenych trudności gospodarczych.

Spisy ludności — ***to rzecz* bardo ciekawa.**

J. D. S.

Aktualne melodie

Krótka pamięć

Bardzo dziwni są ludzie
ci panowie z Londynu —
Tak ich wzrusza „niedola“
wszystkich *szwabskich blondynów*

A *tak jeszcze* niedawno,
***gdy* w samolot wsiadł blondyn,**
***leciał* rzucać pigułki**
na Anglików i Londyn.

dr. WIST

Codzienna nowelka „Expressu“

Jak to określić?

— Czy pani rzeczywiście wierzy w cuda, droga Magdaleno — spytała pani Larsson, podnosząc w górę swe wąziutkie brwi. Na jej ustach pojawił się ironiczny uśmiech. — To, co pani uważa za cuda przy trzeźwym argumentowaniu okazuje się szczęśliwym, ale w gruncie rzeczy banalnym przypadkiem. Ludzie przesądni myślą naturalnie inaczej, ale...

— Ja nie jestem przesądna — zaprzeczyła żywo Magdalena Wood. W jej oczach pojawił się osobliwy blask.

— Ach, czy to aby prawda? — powiedziała pani Larsson z lekkim odcieniem szyderstwa.

Mąż jej, oficer lotnictwa, rzucił jej karcące spojrzenie i zwrócił się do Magdaleny:

— Moja żona lubi drwić z tych rzeczy. Ja jednak mam inne na tę sprawę poglądy. Być może, że przyczyna tego leży w moim niebezpiecznym zawodzie lotnika. Tu, w tym przytulnym salonie blednie naturalnie cała niesamowita potęga grozy, jednakże kto raz chociaż znalazł się na wąskiej ścieżce między życiem a śmiercią, kto zaznał tych krótkich, a tak nieskończonych chwil śmiertelnej trwogi, ten swój powrót do życia zawsze będzie uznawał za cud.

Magdalena skinęła poważnie głową:

— Ma pan rację, kapitanie! Opowiem wam jak to w ciągu jednego kwadransa przekroczyłam granicę między dwoma światami. Było to przed ośmiu laty, gdy wraz z moim mężem przybyłam do Sudanu. Tomasz otrzymał posadę lekarza rządowego i zamieszkaliśmy w ślicznym palmowym gaju. Moja córeczka, Felicja, miała wówczas cztery lata. My oboje, Tomasz i ja, ubóstwialiśmy małą ponad wszelką miarę. Wszystkie nasze myśli i marzenia o przyszłości obracały się dokoła Felicji. Życie bez niej wydawało się nam straszliwie puste i bezsensowne. Łóżeczko kochanego maleństwa stało tak blisko mego łoża, że wystarczyło mi tylko wyciągnąć rękę, aby dotknąć główkę o jasnych lokach...

Którejś nocy miałam zadziwiający sen. Znajdowałam się sama w dzikiej, pierwotnej dżungli i błądziłam w rozpaczy między bagniskami, pokrytymi zwodniczo zielenią. Im bardziej starałam się wydostać z tego labiryntu, tym głębiej zapadałam w zamęt gęstych gałęzi i splątanych lian. Jedna z tych lian okazała się żywym stworzeniem. Stworzenie to pożądliwie opasało moje ramię lewe, a ja drżałam cała pod wstrętnym chłodem tego dotyku. Wielka, ciężka żmija wciągała mnie z całą swą potworną siłą w bagnisko. Opierałam się, ale na piersi legł mi jej potworny ciężar, który zapierał mi oddech. Otworzyłam oczy. Szarzał świt a mnie się zdawało, że śnię jeszcze. Niesamowita liana leżała zwinięta w kłębek na mojej piersi i jej złe oczy iskrzyły się groźnie. Wytrzeźwiałam natychmiast. Ta niesamowita sycząca głowa żmii, ten ciężki wijący się korpus, *to nie była* żadna senna wizja, ale okropna rzeczywistość. Do naszej sypialni wślizgnęła się niespostrzeżenie kobra i usadowiła się na moim łóżku. Przyczaiła się na mojej piersi. A jeden nieopanowany ruch mógł spowodować katastrofę.

Tylko spokój, tylko spokój — mówiłam sobie — może potwór oddali się. Kobra leżała chwilę spokojnie, wreszcie zaczęła się ruszać. Miała blisko dwa metry długości. Przez chwilę czułam jej chłodny, śliski dotyk na nagiej skórze i przeszył mnie dreszcz trwogi i odrazy.

Nie odwracając głowy rzuciłam spojrzenie na prawo i na nowo ogarnął mnie okrutny, paraliżujący strach. Tam leżała uśmiechnięta zarumieniona od snu nasza mała dziewuszka. Serce ścisnęło mi się bolesnym skurczem. Zapomniałam o małej w pierwszej chwili śmiertelnej trwogi. A kobra powędrowała prosto w jej stronę.

Strach, który mnie sparaliżował ustąpił teraz miejsca niepohamowanemu drżeniu. Moje zęby dzwoniły głośno. Bezwiednie wykrzyknęłam półgłosem: — „F e l i c j o!“ Ale natychmiast przygryzłam wargi. Na litość boską! Jeżeli dziecko się obudzi... Jeżeli wzbudzi gniew bestii...

I oto... Felicja westchnęła, otworzyła wielkie, zdumione oczy. Boże, Boże! modliłam się, cudu!.. Felicja uśmiecha się... przygląda się spokojnie potwornej głowie żmii... Wyciąga nagle obie rączki i jak zabawkę chwyta kobrę za szyję...

Nie mogłam już dłużej wytrzymać. Nieludzki krzyk wydarł si z mojej krtani. Chciałam wyskoczyć z łóżka, ale nagle zapadłam się w mroczną, *szumiącą* nicość.

Nie wiem, jak długo *trwało* moje omdlenie. Gdy powróciłam do świadomości uczułam w sercu kłujący ból. Felicja! Mała biedna Felicja. Otworzyłam oczy. Mój mąż stał nade mną i uśmiechał się nieskończenie łagodnie i serdecznie. Do mojego policzka zaś przytuliła się najdroższa główka o jasnych lokach. „Felicjo, o moje małe najsłodsze kochanie, jakiż cud się uratował?“

Zrozumiałam to potem, gdy płacząc i śmiejąc się słuchałam opowiadania Tomasza. Mój okrzyk zbudził go ze *snu.* Jednym spojrzeniem ocenił grozę *sytuacji.* Ja zemdlałam, a dziecko *ściskało* kurczowo głowę kobry. Żmija tkwiła w malutkich dłoniach nieruchomo, jak kawał drzewa.

Słyszeliście już *zapewne* o tej ciekawej właściwości tego *gatunku* żmij. Jeśli się kobrę chwyci *w pewnym* określonym miejscu na karku, *wówczas* zapada ona w hypnotyczny *stan* osłupienia. Szczęśliwy przypadek *zrządził,* że Felicja na to właśnie miejsce *natrafiła.* Naturalnie nie miała pojęcia, *co* jej grozi ze strony ohydnego gada. *Ale* zanim zdążyła rozluźnić swój paraliżujący chwyt, ojciec wyrwał jej z rąk *niebezpieczną* zabawkę i *roztrzaskał* jej głowę.

A teraz droga przyjaciółko, chciałabym usłyszeć pani pogląd na tę sprawę. Czy umieści ją pani w kategorii banalnych przypadków? Ja bowiem wierzę, że to tajemnicza potęga, która rządzi naszymi losami, kierowała i wówczas dłońmi mojej małej córeczki.

M.

...ICEK I WACEK (w czasie okupacji)



...G: — Robimy obławę na dwóch ... Gdy nadejdą — zatrzymać! — ...ERZ: — Rozkaz!... —

WICEK: — Wariacie! Już prawie nas okrążają, a ty malujesz lanszafty! — WACEK: — Mam swój pomysł!..

WICEK: — Hallo! Tu zawodnicy biegu naprzełaj o puchar Goeringa! — ŻOŁNIERZ: — Gut! Maszerować! —

ŻOŁNIERZ: — Biegli tylko zawodnicy o puchar Goeringa.. — SZPIEG: — Durniu! To właśnie oni!

...ka z żebractwem

...dnienie żebractwa jest stare ...at. Zawsze byli bogaci, biedni ...biedniejsi — żebracy. Jest to ... prawie „normalne" i posiada... całym świecie prawo obywatels...

...wa rodzaje żebraków. Jedni, ...muszą żebrać i drudzy, którzy ...brać.

...m żebraka, który posiadał ...rzymie kamienice, dwoje dzieci ...rsytecie, a obiady z trzech dań ...one mu przez elegancką służą... na zastawie porcelanowej, po... się srebrnym nakryciem. Inny ...epy od urodzenia" siadywał za ... rogu ruchliwej ulicy. Pewien ...zechodzeń ze zdumieniem uj...raz czytającego gazetę.

— ...óż wy — pyta tyle lat byliście ...nagle czytacie gazetę?

— ... gdzie mi do cytanio, jo se ino przepatruję.

...e są środki pobudzania litości ...dniów przez żebraków, szcze...rzez grupę żebraków „zawodo... A więc: instrumenty muzycz... czysta wymowa i gestykulacja, ...zone dziecko, a nawet kawał ... mięsa wołowego położonego ...n kolanie niby straszliwa rana.

...iększą plagą dzisiejszych prze... wszystkich miast, bywalców ...rów i lokali rozrywkowych są ... dzieci w wieku od 3 do 14 lat. ...zają one, niby wytrawni my... ...pokojnych obywateli, przy ... dworcowych, kin, teatrów, w ...iach, hotelach i na ulicach, wo... wyścigi w różnych tonacjach.

— ...anie — parę groszy na chleb — ...jestem, a jak przyjdę do domu ...iedzy, to mnie rodzice zbiją.

...ne straszliwym koszmarem bie... „rycerskich" młodzieńców, idą... wybrankami swych serc do ki... ...statnie 20 zł., zdobyte ogromnym ...em; zmniejszają konsumcję w ... i restauracjach, tamują ruch ... stając się często mimowolnym ...m — zarówno komicznych, jak ...icznych zajść i wypadków. Czy ... żebrać? — Nie!

...ieje tysiąc możliwości dla roz...a tego przykrego problemu spo... Swego czasu w Katowicach ... sobie trud stwierdzenia kim są ... żebrzące dzieci. I co się okazało? ...ość z nich to byli mali volksdeu... tzw. „dwójkarze". Jeden z nich ...czył mi z dumą, że utrzymuje ...dzinę i pokazał mi 500 zł. zaro... w ciągu jednego dnia.

W tym wypadku pomysłowość ...siębiorczość młodego pokolenia ... najmniej niewskazana. Należy ...ględnie usunąć z ulic i lokali pu...ch żebrzące dzieci oraz wszyst... wałkoni i darmozjadów, mogących ... się pożyteczną pracą.

...rzymia liczba żebraków powin... ...nteresować odpowiednie władze ...ię społeczną w kierunku znale... jakiego radykalnego i pozytyw... ...posobu rozwiązania tego trudne... ...blemu.

...o oczekują wszyscy trzeźwo my... obywatele naszego państwa.

T. B.

„Z trudu naszego i znoju"

„Jubilat" - parowóz Nr. 1769

został wypuszczony z naprawy w parowozowni w Karsznicy. — Zasłużeni dla Polski kolejarze

Parowozownia główna w Karsznicach wypuściła z naprawy średniej setny parowóz. Stoi potężny, jeszcze milczący, lśniący świeżym lakierem, przystrojony zielenią, a umieszczona na nim tablica głosi: „Z trudu naszego i znoju".

Rzeczywiście w trudzie i znoju pracuje załoga parowozowni głównej. Niemcy zdewastowali niemal wszystkie urządzenia — trzeba było starać się o obrabiarki, o narzędzia warsztatowe, zaczynać niejednokrotnie od improwizacji. Podejmując swą pracę nie myśleli kolejarze z Karsznic, kto i ile będzie im za ich pracę płacił, rozumieli tylko jedno, że odbudowa kraju uwarunkowana jest szybkim odbudowaniem środków transportowych.

I dziś, choć wynagrodzenie ich jest często niewspółmierne do pracy, jaką dają — pracownicy parowozowni w Karsznicach przodują innym parowozowniom, wykonując około 10 napraw parowozów miesięcznie. Naprawy tu dokonywane są najtrudniejsze, wymagające największej fachowości i staranności. Przysyła się tu zniszczone parowozy z terenu całej Polski.

Po stromej drabince gramolę się do wnętrza dzisiejszego „jubilata", parowozu Nr. 1769, który przeznaczony jest dla Koluszek. Nad wielce skomplikowaną dla moich oczu laika — maszynerią czuwa doświadczony maszynista, ob. Hała. Znakomity fachowiec, pełniący odpowiedzialną pracę maszynisty od lat chyba 30-tu. Pomocnikiem jego jest ob. Zenon Brzozowski, który w tej chwili właśnie dorzuca węgiel do rozżarzonej, czerwonej czeluści pieca. Szumi tłoczona do koła woda. Jedziemy!

— Z ob. Hałą jeździłem jeszcze jako pomocnik maszynisty — mówi jadący z nami wiceprezes Okr. ZZK. Janowski.

Ob. Janowski był ostatnim maszynistą polskim, który był w Warszawie po wybuchu powstania. Było to w dniu 7-ym sierpnia 44 r. A potem niejednokrotnie chował na swym parowozie i przewoził ludzi, co uciekali z transportów, idących do Niemiec. Na roboty przymusowe, czy do obozów koncentracyjnych.

Dopiero, będąc na parowozie, widzimy jak ciężka i odpowiedzialną jest praca maszynisty. Z jednej strony żar, buchający z pieca, z drugiej zaś przez okienka wdziera się zimno i wiatr. Praca wymaga ciągłej czujności, ciągłego napięcia uwagi — jest się przecież odpowiedzialnym za tysiące istnień ludzkich.

Ob. Janowski opowiada nam, że przed wojną, aby z pomocnika maszynisty stać się maszynistą — trzeba było mieć przejechanych 30 tysięcy kilometrów.

W praktyce jednak pomocnicy maszynistów przejeżdżali o wiele więcej kilometrów, zanim dostali samodzielne stanowisko — nie było bowiem wolnych miejsc. Dziś sytuacja przedstawia się zupełnie inaczej.

— Do dnia 1-go lipca — mówi ob. Janowski — musimy mieć 700 maszynistów. Kursy trwają około 2 miesięcy. W samej Łodzi szkoli się na maszynistów 50 kandydatów.

Ob. Brzozowski będzie już też niedługo zdawał egzamin na maszynistę.

Dzielni i pracowici są kolejarze z Karsznic. Wszyscy, cała załoga zasługuje na wyróżnienie — tak, jak to podkreślił w swym przemówieniu przybyły na uroczystość dyrektor DOKP-Łódź ob. Bonchet. To też wszyscy zostali nagrodzeni premiami pieniężnemi. 280 ludzi. Że jednak nie sposób wymienić nazwisk wszystkich — podajemy choć kilka tych najbardziej zasłużonych. Jest wśród nich naczelnik parowozowni, dawny instruktor maszynista z Piotrkowa, ob. Stankiewicz, kierownik robót warsztatowych Zeb, ob. ob. Waruszyński, Błaszczak, Niwa, Bartczak, Nowak, Czajkowski, Iwanowski i tylu, tylu innych. Jest i siwowłosy kontroler Lorens, egzaminator maszynistów, jest i tokarz Mrugalski, który zorganizował orkiestrę. Istnieje ona dopiero 8 tygodni, a już staje do konkursu orkiestr, który odbędzie się wkrótce.

W Karsznicach mieści się również ambulatorium i szpital dla kolejarzy na 30 łóżek. Kierownikiem szpitala jest dr Kuczamer.

B.

„Aresztujcie mnie, zabiłam człowieka!"

oświadczyła Zofia Jagiełło, zgłaszając się do komendy Milicji Obywatelskiej

Ubiegłej nocy zjawiła się w gmachu komendy Milicji Obywatelskiej przy ulicy Jaracza jakaś młoda niewiasta z rewolwerem w ręku. Na zapytanie wartownika — odpowiedziała pewnym głosem:

— Proszę mnie aresztować, zabiłam człowieka!

Utykającą silnie na jedną nogę kobietę wprowadzono natychmiast do izby śledczej, gdzie opowiedziała o swojej zbrodni.

Oto przy ulicy Zawadzkiej Nr. 4 mieści się restauracja „Wiecha" należąca do niejakiego Szczygielskiego Edwarda.

Szczygielski ekskeiner — po powrocie z niewoli poślubił młodą łodziankę Marię Jagiełło. Młodzi ludzie kochali się bardzo — a przed niedawnym czasem urodził im się synek.

Szczygielscy przyjęli do swego domu siostrę Marii — Zofię Jagiełło, lat 20, która zajmowała się pielęgnacją dziecka.

Jak zeznaje Zofia Jagiełło — harmonia małżeńska Szczygielskich — popsuła się. Siostry podejrzewały Szczygielskiego o nawiązanie romansu z jakąś nieznaną osobą. Szczygielski, zaś w ostatnim czasie upijał się i urządzał żonie awantury.

— Wczoraj — mówi Zofia Jagiełło kołysząc do snu dziecko — usłyszałam krzyki dochodzące z restauracji. Zostawiłam dziecko w wózku i pobiegłam na pomoc siostrze. Usiłowałam szwagra odciągnąć od niej — ale napróżno. Szczygielski był pijany i wywrócił się razem ze mną na podłogę, przygniatając mnie swoim ciężarem. Wywichnęłam sobie przy tem nogę.

Oszalała z gniewu — podniosłam się z ziemi i poszłam z powrotem do dziecka. W wózku dziecięcym był ukryty przeze mnie rewolwer szwagra. Schowałam ten rewolwer kiedyś, bojąc się by po pijanemu szwagier nie zabił siostry. Dziś wzięłam rewolwer do ręki, zarepetowałam i kulejąc zeszłam na dół. Szwagier stał tyłem do mnie. Nie namyślając się sekundy wystrzeliłam do niego.

Tyle opowieści młodej zabójczyni. — Szczygielski trafiony kulą w tył głowy padł trupem na miejscu.

Czy opowiadanie Zofii Jagiełło odpowiada całkowicie prawdzie — wykaże śledztwo, prowadzone energicznie przez Komendę Milicji Obywatelskiej.

Zabójczyni szwagra nie zdradza wcale skruchy.

— Cieszę się, że uwolniłam siostrę od tego tyrana — powtarza z uporem w głosie.

Truskawki, wiśnie i morele

sprzedają Bułgarzy przez cały rok. — Najlepsze tytonie i winogrona. — Róże i trucizna lecznicza.

W tych dniach jak donosiliśmy, bawiła w Łodzi delegacja bułgarska z ministrem pełnomocnym Tagarowem na czele. Minister Tagarow w rozmowie ze sprawozdawcą „Expressu" opowiedział o Bułgarii, o jej życiu gospodarczym, społecznym i kulturalnym. Wiadomościami tymi dzielimy się z naszymi czytelnikami.

Demokratyczna Bułgaria powstała dnia 9 września 1944 roku, gdy na wezwanie rządu Frontu Ojczyźnianego jednoczącego pięć partii antyfaszystowskich i demokratycznych naród bułgarski rozpoczął otwartą walkę z hitlerowskim okupantem i rodzimymi reakcjonistami, współpracującymi z Niemcami.

Po zakończeniu wojny bułgarscy demokraci przeprowadzili wiele reform demokratyzujących i unowocześniających kraj. Została przeprowadzona reforma rolna, która miała inne zasady niż w Polsce. W Bułgarii nie było obszarników tak jak u nas, parcelacji więc nie przeprowadzano. Urządzono tam **spółdzielcze gospodarstwa.** Ziemię uprawiają chłopi jednej wsi razem i potem wspólnie dzielą się plonami. Prawa własności do ziemi wspólnie uprawianej poszczególni gospodarze nie tracą, **swoją działkę w każdej chwili mogą sprzedać.** Drugą reformą było **skonfiskowanie mienia wzbogaconych na wojnie.** Ta reforma miała w Bułgarii bardzo duże znaczenie bowiem wojenni dorobkiewicze byli jednocześnie zdrajcami współpracującymi z Niemcami.

Założono 4 Uniwersytety. Przed wojną było w Bułgarii 7 tys. studentów obecnie jest 35 tys. Założono kilkanaście teatrów i oper.

Ruch wydawniczy jest niezwykle ożywiony. Wycofujący się hitlerowcy zniszczyli transport kolejowy. Dzięki jednak niezwykłemu wysiłkowi bułgarskich kolejarzy **koleje zostały uruchomione. Główną** drogą transportową Bułgarii jest **Dunaj.** Marynarze handlowej floty na Dunaju wydobyli zatopione przez hitlerowców statki i dzięki temu Bułgaria będzie mogła przeprowadzić wymianę towarową z innymi państwami. Połączenie transportowe z Polską będzie np. koleją przez Bratysławę skąd dalej do Bułgarii **drogą wodną, Dunajem.**

Bułgaria ma dosyć dobrze rozwinięty przemysł tekstylny, ale jej towarami **eksportowymi** są w pierwszym rzędzie nie wyroby przemysłowe, lecz **surowce i owoce.**

Bułgaria eksportuje jedne z najlepszych w Europie **gatunki tytoniu,** na które także reflektuje nasz monopol tytoniowy. Papierosy bułgarskie są niezrównanej jakości i wytrawnym palaczom dostarczają wiele przyjemności.

W Bułgarii znajdują się **olbrzymie pola róż i mięty.** Z kwiatów tych otrzymywano sławne na cały świat **olejki eteryczne, niezbędne do produkcji perfum.** Hoduje się tam także na wielką skalę trującą roślinę belladonnę, z której otrzymuje się cenne lekarstwo.

Zasadniczym jednak towarem eksportowym Bułgarii są owoce, a w szczególności — **winogrona.** Najlepsze winogrona to sławny gatunek **„bolgar"** uprawiany w nowocześnie urządzonych winnicach nad Dunajem. Przed wojną Bułgaria eksportowała 65 mil. kg. **winogron, co stanowiło przeszło połowę ilości wszystkich winogron zakupowanych przez kraje Europy środkowej i północnej.**

Winogrona te są bardzo słodkie i smaczne. Zawierają wiele witamin, których po wojnie jest nam tak wszystkim brak. W Bułgarii z winogron tych robione są również świetne wina.

Obecnie na terenie Bułgarii buduje się kilka zakładów przemysłowych, które rozpoczną zakrojoną na wielką skalę **produkcję konserw owocowych.** W ten sposób ułatwi się transport szybko psujących się owoców, jak np. **truskawki, czy poziomki.** Przez całą zimę i wiosnę w Sofii stolicy Bułgarii można kupować **morele, brzoskwinie, truskawki, wiśnie i czereśnie pochodzące z letnich i jesiennych zbiorów.** Dzięki specjalnym metodom konserwacji w pierwszym rzędzie polegającym na mrożeniu, owoce te utrzymują się po kilka miesięcy, **nie tracąc nic ze smaku, aromatu i świeżości.**

Ustosunkowanie się Bułgarów do Polski jest bardzo życzliwe i serdeczne. Cenią oni bardzo bohaterstwo i ofiary narodu polskiego włożone w walkę z hitlerowskim najeźdźcą oraz trud i wysiłki w dziele odbudowy zrujnowanego wojną kraju. Bułgarzy chcą nawiązać z Polską jak najbardziej przyjazne i braterskie stosunki, tak jak ze wszystkimi słowiańskimi, wolność i pokój, miłującymi narodami.

Jerzy Zakrzewski.

PREMIE „EXPRESSU ILUSTROWANEGO"

Wyniki losowania, które odbyło się w dniu wczorajszym

W dniu wczorajszym w lokalu redakcji „Expressu Ilustrowanego", Piotrkowska 102-a, w obecności przedstawicieli organizacji społecznych oraz współpracowników redakcji i administracji „Expressu Ilustrowanego" odbyło się **losowanie premii dla naszych czytelników, którzy zbierali kupony drugiej akcji premiowej „Expressu".**

Przebieg losowania był następujący: wszystkie losy zostały wsypane do urny, skąd na każdy dziesiąty wyjęty los przypadała nagroda. Wyniki losowania były następujące:

1. **APARAT FOTOGRAFICZNY** wygrał los nr. 4747 — właścicielką losu jest **Parlicha Anna, Narutowicza 32.**

2. **PIŁKĘ NOŻNĄ** wygrał los nr. 11 — **Tuszyński Włodzimierz, Perłowa 4/2.**

3. **KOSTIUM KĄPIELOWY** dla chłopca — nr. 980 — **Bartczak Ryszard, 11-go Listopada 44.**

4. **KOSTIUM KĄPIELOWY** dla dziewczynki — nr. 1305 — **Walniak Janina, Wileńska 11.**

5. **RAKIETA TENISOWA** — nr. 1945 — **Gruchot Mirosław, 6-go Sierpnia 94.**

6. **PANTOFLE GIMNASTYCZNE** dla chłopca — nr. 230 — **Gałczyński Zenon, Miedziana 11.**

6. **PANTOFLE GIMNASTYCZNE** dla dziewczynki — nr. 5113 — **Wójcik Longin, Pabianice, Polna 42.**

8. **WIECZNE PIÓRO** — nr. 2997 — **Litke Jan, Pacerna 4.**

9. **KOMPLET TURYSTYCZNY** — nr. 247 — **Hejduk Henryka, Zgierska 23.**

10. **KOSTIUM SPORTOWY** — nr. 758 — **Okmińska Janina, Dąbrówka Wielka, poczta Zgierz.**

NAGRODY POCIESZENIA w postaci paczek ze słodyczami wygrały następujące numery losów:

638 — **Mączyńska Izabella, Dowborczyków 23.**

159 — **Dolak Henryk, Klonowa 17/3/7.**

5108 — **Wojnowski Andrzej, Andrzejów, Wiśniowa Góra.**

1882 — *Kolczyński Henryk, Wrzesińska 134.*

748 — *Komorczyk Teresa, Piotrkowska 91.*

581 — *Ignasiak Władysław, Mielczarskiego 13.*

3831 — **Mrówka Zygmunt, Różana 13.**

4304 — **Lipiński Wiesław, Grabowa 13**

1962 — **Henrykowska Alicja, Składowa 11.**

4279 — *Odinowski Agator, Ruda Pabianicka, Moniuszki 15.*

Posiadacze szczęśliwych losów winni się zgłosić do Redakcji „Expressu Ilustrowanego", Piotrkowska 102-a 2, 3 i 4 kwietnia w godzinach od 10-tej do 12-tej.

Uczestnicy II-giej akcji premiowej, którym szczęście w losowaniu nie dopisało, nie powinni się zniechęcać, bowiem **mają szanse wygrania pięknych premii wiosennej akcji premiowej „Expressu", a więc spróbujcie, czy szczęście się do was uśmiechni i wycinajcie kupony akcji wiosennej.**

Odcięta głowa kobiety

znaleziona została na stacji kolejowej w Widzewie

W dniu wczorajszym, w godzinach popołudniowych, przy oczyszczaniu dołu biologicznego na stacji kolejowej w Widzewie — pracownicy asenizacji miejskiej dokonali makabrycznego odkrycia: **wśród nieczystości dojrzeli nagle głowę ludzką.**

Zawiadomiona o wstrząsającym odkryciu Komenda Milicji Obywatelskiej, wydelegowała natychmiast na miejsce swoich funkcjonariuszy, celem przeprowadzenia dochodzeń. Okazało się, że nieznani sprawcy wrzucili do dołu biologicznego **odciętą głowę kobiety.**

Jest to głowa młodej **30-to letniej blondynki. Nosi ślady uderzeń tępem narzędziem.** Niesamowity mord popełniony został **najwyżej przed dwoma dniami** — gdyż głowa nieszczęśliwej ofiary jest jeszcze w stanie dość „świeżym".

Komenda M. O., wydelegowała najlepszych swoich pracowników — dla **wyświetlenia zagadki tego niesamowitego mordu.** Do dzisiaj rana ciała nieszczęśliwej ofiary jednakże jeszcze nie odnaleziono.

LISTY, PACZKI I PIENIĄDZE

Łódź wysyła więcej, niż otrzymuje

Jak wynika ze statystyki urzędu pocztowego w Łodzi, dokonanego za miesiąc luty **Łódź wysyła więcej listów niż otrzymuje.** Mianowicie w lutym Łodzianie wysłali 2.609,821 listów, otrzymując ich 2.497,345.

Jest charakterystyczne, że Łódź **wysyła więcej czasopism niż dostaje.** W lutym wysłano bowiem 402,125 czasopism, a nadeszło ich do naszego miasta 323,015.

Łódź otrzymała sporo paczek, bo aż 33,389, a wyekspedjowała ich dużo mniej, bo tylko 18,886. W lutym nadano przekazów pieniężnych na sumę zł. 27,841 a wysyłano 30.099.

Przez jeden miesiąc Łodzianie zamówili **191,973 rozmów międzymiastowych telefonicznych,** a wzywani byli do aparatów z innych miast 284,987 razy. Wreszcie Łódź wysłała 29,988 telegramów, a dostała 35.033.

Nasz prima-aprilis

Telefon wczoraj często dźwięczał w naszej redakcji. Dzwonili liczni sportowcy:

— Czy istotnie „Film Polski" oddaje halę na potrzeby sportu?

Niestety, musieliśmy na wszystkie pytania dawać już szablonową odpowiedź:

— Prosimy o spojrzenie na kalendarz, przecież to pierwszy kwiecień... prima aprilis!

* * *

Tak samo wiadomość o niezwykłym okazie w łódzkim Ogrodzie Zoologicznym wraz z zamieszczoną obok fotografią, była produktem fantazji prima - aprilisowej.

Czytelnicy wybaczą nam zapewne ten żart, ponieważ dzień 1-go kwietnia usprawiedliwia wszelkie nieścisłości, a mijanie się z prawdą jest tego dnia uświęcone tradycją.

„Dziwo-jaszczurów" jeszcze nie ma w naszym „ZOO", ale inne, godne obejrzenia, okazy rzeczywiście są i czekają na naszą młodzież.

Dary robotników dla chłopów wręczone były przez delegatów

W dniu wczorajszym odbyły się w Łowiczu, w Zgierzu i w Skierniewicach wielkie zjazdy robotniczo-chłopskie, zorganizowane prze komisję porozumiewawczą stronnictw politycznych, organizacji chłopskich, i Związków Zawodowych.

W zjazdach tych — oprócz Wojewody Dąb-Kocioła — wzięli udział przedstawiciele łódzkich robotników. Okręgową Radę Związków Zawodowych reprezentowali Ob. Ob. Burski, Widawski, Przybyła.

We wszystkich tych miejscowościach spotkanie robotników z chłopami wypadło imponująco, wyróżnionym w akcji składania świadczeń rzeczowych, robotnicy łódzkiego przemysłu włókienniczego **wręczyli paczki, zawierające dary miast dla wsi: kupony ubraniowe, bieliznę i skarpetki.**

W każdej z wymienionych miejscowości paczkami obdarzono 22 osoby. W Zgierzu robotnicy tamtejszego przemysłu, — niezależnie od darów Łodzi — wręczyli chłopom wytwory własnej, miejscowej produkcji.

(b).

Radiofonizacja gminy Ujazd

(j. z.) Przedstawiciele gminy Ujazd pow. Brzezińskiego zgłosili się do Dyrekcji Okręgowej Polskiego Radia w Łodzi z prośbą o zainstalowanie **radiowęzła i głośników we wsiach gminy Ujazd.**

Radiofonizacja tej gminy **nie leżała w planie rozbudowy radiowęzłów na rok 1946,** mimo to, Dyrekcja Polskiego Radia widząc zapał ludności, postanowiła spełnić jej gorące życzenie.

Ludność gminy Ujazd zobowiązała się **zakupić słupy potrzebne do przeprowadzenia instalacji przewodowej** i zająć się ich **wkopaniem.**

Otwarcie radiowęzła w Ujeździe spodziewane jest jeszcze przed świętami Wielkiejnocy. Głośniki będą zainstalowane we wszystkich domach wsi Ojżanów, [illegible] Przesiadłów, Skrzynki, Popielawy, Łom[illegible]ny, Ol[illegible]szowa, Maksymów i Małecz. [illegible] radiofonizacji w gminie Ujazd są: [illegible] gospodarz Waszczykowski ze wsi Popielawy i kierownik szkoły tej wsi ob. Kłau[illegible].

Gmina Ujazd będzie jedną z pierwszych zradiofonizowanych gmin w naszym województwie. Sądzić należy, że przykład ten pociągnie za sobą liczne zgłoszenia innych gmin.

Program radiowy na dziś

W-wa 14.4[illegible]. Płyty 14.5[illegible] „Zaga[illegible]cy" p[illegible]nienie bezpieczeństwa i higieny pra[illegible]wa 15.[illegible] red. Stefana Ochalskiego 15.05 Rezer[illegible] Wasile[illegible] Utwory na waltornię w wyk. Jana [illegible] skiego, akomp. Wanda Klimowiczow[illegible] Skr[illegible] Wiadomości z miasta i prowincji 15.3[illegible]owski ka młodz. w oprac. Henryka Sosn[illegible]dyci 15.45 Płyty 16.00 W-wa 16.10 5-ta a[illegible] w op[illegible] cyklu „Uczmy się słuchać muzyki" [illegible].00 K[illegible] Witolda Rudzińskiego 16.40 W-wa [illegible] cert chopinowski w wyk. Zofii H[illegible] 19.30 W-wa 21.00 Płyty 21.30 Koncert rodz[illegible] mowy 21.40 Skrzynka poszukiwani[illegible] 21.58 Komunikat o pogodzie 22.00 Mo[illegible] zyczna w wyk. Chór Eryana oraz Fr[illegible] Leszczyńska — fortep. 22.30 Koncert [illegible] 23.00 W-wa 23.35 Program na jutro. Z[illegible]nie audycji i Hymn do 23.40.

SPORT

Po raz 4-ty mistrzostwa Polski

odbędą się w Łodzi. Przed 20 laty walczono w Helenowie

Już pojutrze rozpoczynają się w Łodzi **indywidualne mistrzostwa Polski w boksie.** Będą to już **czwarte mistrzostwa organizowane przez Łódź.** Pierwsze mistrzostwa Polski w Łodzi odbyły się 5 i 6 czerwca, były to w ogóle **trzecie mistrzostwa Polski.** Udział w nich wzięli zawodnicy Łodzi, Śląska i Poznania. **Bokserów warszawskich oficjalnie nie dopuszczono do konkurencji,** ponieważ nie odbyli oni mistrzostw okręgowych. Stolica jednak przysłała dwu pięściarzy wagi lekkiej: Edwarda Rana oraz Wendego, którzy stoczyli mecz towarzyski, z którego zwycięsko wyszedł Wende.

Organizacje zawodów przeprowadziły kluby łódzkie „Union" i Krusche Ender. Z ramienia ich zajęli się organizacją Kannenberg i Landek. Mistrzostwa odbyły się na boisku w Helenowie. Niestety, była wówczas niepogoda i **deficyt z imprezy był dość znaczny.** Nie przeszkadzało to organizatorom przyjąć zamiejscowych zawodników w Łodzi *bardzo gościnnie* i serdecznie.

Dziś po latach 20-tu jak dziwnie brzmi, że **ówczesne mistrzostwa przyniosły deficyt.** *Dziś, gdyby nie brak odpowiedniej hali sportowej, impreza podobna byłaby niezwykle dochodowa.*

Walki w Helenowie wyłoniły następujących *mistrzów*: Moczko (Śląsk), Górny (*Królewska Huta*), Iwański (Poznań), Majchrzycki (Poznań), Arski (Poznań). Ertmański (Poznań), Gerbich (Krusche Ender — Łódź), Konarzewski (Union—Łódź).

Przy okazji warto wspomnieć, iż w czasie tym PZB zajmował się również sprawami boksu zawodowego. We wrześniu 1926 r. niejaki Mounty Pollack sprowadził do Łodzi **czterech bokserów zawodowych z Anglii—mulata, murzyna i dwu Anglików.** Anglicy byli dobrymi zawodnikami o dość znanych nazwiskach — Jack Greenstock i Nat Brooks. Grupa walczyła początkowo w Łodzi, ale bez powodzenia, a następnie w Warszawie. Pierwszy mecz w Warszawie **odbył się na Dynasach, gdzie Junosza - Dąbrowski znokautował w drugiej rundzie Kid Harrisa.** Ran przegrał w sześciu starciach z Billy Gibsonem. Laskowski zremisował z Jack Greenstockiem a Walkowiak uległ w Poznaniu Nat Brooksowi. W rewanżowym spotkaniu w cyrku warszawskim **Junosza - Dąbrowski przegrał przez k. o. w 10-ej rundzie z Kid Harrisem.**

Następne mistrzostwa Polski odbyły się w Łodzi **dopiero po 10-ciu latach w dniach 24, 25 i 26 kwietnia 1936 r.** Tytuły mistrzów zdobyli: Sobkowiak (Poznań) Wirski (Poznań), Chrostek (Kraków), Woźniakiewicz (Łódź), Sipiński (Poznań), Chmielewski (Łódź), Szymura (Poznań) i Pirat (Śląsk).

W dwa lata później, to jest w 1938 r., znów **Łódź gościła najlepszych pięściarzy Polski,** ale już w pięknym pałacu sportowym. Mistrzami zostali: Jasiński (Śląsk), Koziołek (Poznań), Czortek (Warszawa), Kowalski (Warszawa), Jańczak (Warszawa), Pisarski (Łódź), Karolak (Gdynia), Piłat (Śląsk).

Ówczesne mistrzostwa były bardzo burzliwe, widownia nie zawsze mogła się pogodzić z orzeczeniami sędziów.

Publiczność **szczególnie głośno demonstrowała po walce łodzianina Kowalewskiego, gdy sędziowie, zdaniem jej, niesprawiedliwie wyeliminowali go z mistrzostw.**

Szczególnie nieprzychylnie publiczność łódzka odnosiła się do zawodników poznańskich, gdyż uważała, że są **oni faworyzowani przez sędziów.** Tak np. w hali wymalowano wielki transparent, przedstawiający rysunek **koziołka...** Nie trudno było odgadnąć, że „obraz" ten był wykonany **„pod adresem" znanego boksera poznańskiego.**

Oczywiście, podobne niesportowe ekscesy nie mogą być tolerowane i mamy nadzieję, że nie powtórzą się podczas nadchodzących mistrzostw.

K. G.

Motocykliści przenoszą się

na tory żużlowe. — Widoki sportu motorowego

W Warszawie został reaktywowany Polski Związek Motocyklowy. Działalność Związku już w tej chwili **dała się odczuć w całej Polsce,** bowiem doniosłą zdobyczą organizacji było **uzyskanie pewnych przywilejów dla sportowców - motocyklistów.** Mianowicie mogą oni **rejestrować *prywatne motocykle za pośrednictwem klubów, do których należą.***

Po tym pierwszym posunięciu związku, które było nieodzowne dla rozwoju sportu motocyklowego, będzie teraz można pomyśleć o programie sportowym.

Niestety, **stan naszego sprzętu motocyklowego jest opłakany.** W spadku po Niemcach **otrzymaliśmy przeszło 3000 maszyn,** ale są one w bardzo kiepskim stanie i niezbyt nadają się do zawodów sportowych. Również odczuwamy duży brak odpowiednich torów. Dlatego wysiłki Związku Motocyklowego pójdą przypuszczalnie w kierunku propagowania wyścigów żużlowych, tak popularnych za granicą.

– Wyścigi tego rodzaju dają *wiele emocji* **publiczności.** Odpowiednio ubrany kierowca jest zabezpieczony od wszelkich wypadków. Specjaliści od torów żużlowych jeżdżą, **włokąc jedną nogę po torze, zaopatrzoną w *stalową* ostrogę.** Za pomocą tej ostrogi utrzymują oni równowagę na miękkim żużlu, na którym jazda, a **szczególnie** na wirażach, grozi na każdym kroku wywróceniem.

Przed wojną, **szczególnie** w dzielnicach zachodnich, były u nas popularne wyścigi uliczne. Ostatnio był bardzo „modny" wyścig, kończący się na molo gdyńskim.

Często odbywały się w Polsce **raidy terenowe.** Wszystkie te raidy wymagały wielkiej *sprawności* kierowców, a nawet ich osobistej odwagi. Wyścigi w Wilnie czy też w Strudze pod Warszawą, gromadziły zawsze wielu zawodników i widzów. W Anglii bywały przed wojną tzw. sześciodniówki motocyklowe, w których brali *udział również* Polacy.

W tej chwili ***sport motocyklowy*** **stoi przed wielkimi zadaniami,** ale jednocześnie przed dużymi trudnościami, które jednak trzeba będzie pokonać.

Przypuszczalnie w najbliższym czasie zostanie zorganizowany w Łodzi **Okręgowy Związek Motocyklowy.** Nim jednak powstanie, motocykliści mogą korzystać z opieki Łódzkiego Klubu Automobilowego, który skupia tych wszystkich, którym jest bliski sport motorowy.

Jędrzejowska ma słabe nogi

i nie mogła jeździć na nartach

Mistrzyni Polski w tenisie Jadwiga Jędrzejowska w drodze **powrotnej z Zakopanego do Bydgoszczy, zatrzymała się w Łodzi.**

Przypuszczaliśmy, że panna Jadzia w Zakopanem odbędzie **zaprawę narciarską.** Stało się jednak inaczej — okazało się, że Jędrzejowska ma... **zbyt słabe nogi do tego sportu..** będąc w Zakopanem **ani razu nie przypasała nart do stóp.**

Podczas pobytu w górach naszej najlepszej tenisistki, prasa angielska doniosła, że **komitet turniejowy w Wimbledonie postanowił zaprosić ją na ten turniej,** będący nieoficjalnymi mistrzostwami świata. Jak wiadomo, Jędrzejowska swego czasu została **wicemistrzynią Wimbledonu,** ulegając w finale po trzysetowej walce Angielce — Round.

— Nic jeszcze nie wiem o zaproszeniu, mówi panna Jadzia. Być może, że po powrocie do Bydgoszczy **zastanę korespondencję zagraniczną,** która coś wyjaśni. Oczywiście jeśli dostanę zaproszenie i związek je zaakceptuje, to chętnie z niego skorzystam.

BOKSERZY KALISZA

przegrywają z Wimą 4:10

W hali Wimy odbył się mecz bokserski pomiędzy bokserami z Kalisza K. S. „Bielarski", a drużyną miejscowych. **Wygrała Wima 10:4.**

Goście kaliscy reprezentują jeszcze surowy materiał, a jedynie może tylko **Kranc wychodzi ze swymi umiejętnościami poza przeciętność.** W drużynie Wimy można wyróżnić **Pietrankiewicza.**

Wyniki techniczne: w papierowej Smuk (B) bije Podufalskiego (W), w muszej Blasiński (W) wygrywa z Januszkiewiczem (B), w koguciej Tomas w pierwszej rundzie zmusza do poddania się Szablewskiego (B), w lekkiej Pietrankiewicz (W) bije Winklera (B). W półśredniej Ratyński (W) wygrywa z Lewandowskim (B), w średniej Gertner (W) zwycięża przez t. k. o. w drugiej rundzie Żaka (B).

Młodzież szkolna

gra w piłkę nożną

W dalszym ciągu turnieju w piłce nożnej **młodzież szkolna** osiągnęła następujące rezultaty: II Gimn. Państw. — 16, Gimn. P. 6:3 po dogrywce (3:3); Miejskie Gimn. i Lic. dla Dorosłych — Gimn. Duczyńskiego 6:2.

Finały odbędą się w przyszłą niedzielę.

ŁKS bije Bieg

Mecz piłkarski ŁKS—„Bieg" zakończył się **wynikiem 8:2 (4:0).** Drużyna ŁKS-u z Pęgzą na czele reprezentowała się tym razem **bardzo dobrze.**

Osiecki mistrzem

Łodzi w ping-pongu

Mistrzem Łodzi w ping pongu został **Osiecki,** bijąc w dogrywce Krysika 3:1. 2) Hofman, 3) Głogowski, 4) Placek, 5) Mieczkowski, 6) Pigmej.

Bokserzy ASO wrócili

do domu bez porażki

Drużyna słowacka ASO z Ołomuńca odbyła **tournee po Polsce** i w ciągu jednego tygodnia rozegrała aż cztery **spotkania,** nie przegrywając ani jednego. Ostatnio nasi goście walczyli w Katowicach, uzyskując wynik 8:8.

—o—

Warszawa zgłosiła

swych reprezentantów

Warszawa telefonicznie **zgłosiła swych zawodników,** którzy wezmą udział w mistrzostwach Polski; w muszej Patora, w koguciej Sobkowiak i Sadłowski, w piórkowej Czortek i Małecki, w lekkiej Kosiński, w półśredniej Majewski, w średniej Kolczyński, w półciężkiej Archacki, w ciężkiej Drabkowski.

Do pewnego stopnia niespodzianką jest **zgłoszenie Kosińskiego w wadze lekkiej,** który jest nieznanym zawodnikiem.

Oxford bije Cambridge

Na Tamizie odbyły się tradycyjne wyścigi wioślarskie na dystansie 7 klm. pomiędzy **osadami uniwersytetów Oxford i Cambridge.** Były to już 112 wyścigi, odbyte pomiędzy tymi uczelniami. Oxford wygrał w czasie 19 m. 54 sek., cały czas prowadząc i uzyskując przewagę długości trzech łodzi. Tylko raz załoga Cambridgu usiłowała nawiązać walkę, ale bezskutecznie.

Tylko 3-ch bokserów

wysyła Rzeszów

Mistrzostwa okręgu rzeszowskiego, w których brali udział również bokserzy Przemyśla, **odbyły się dopiero ostatniej niedzieli,** to jest „pięć minut przed dwunastą", na cztery dni przed początkiem mistrzostw Polski w Łodzi.

Rzeszów początkowo **zapowiadał przysłanie do Łodzi pełnej reprezentacji we wszystkich wagach.**

Mistrzostwa okręgowe przypuszczalnie sprawiły pewne rozczarowanie bokserskim działaczom Rzeszowa ,gdyż doszli do **wniosku, że zaledwie trzech pięściarzy ma szanse na odegranie roli na ringu w Łodzi.** Reprezentacja Rzeszowa przyjedzie więc bardzo uszczuplona.

Czechosłowacja walczy

z bokserami ZSRR

W dniu 1 maja odbędzie się w Pradze **pierwsze oficjalne spotkanie w boksie pomiędzy reprezentacyjnymi ósemkami Czechosłowacji a Związku Radzieckiego.**

Jak się zdaje, pięściarze sowieccy **są bardzo silni,** szczególnie w ciężkich wagach, zetknięcie ich z boksem zachodnim da niewątpliwie ciekawy materiał porównawczy i obnaży właściwą wartość zawodników radzieckich.

Żyrardowianka-Widzew

W meczu piłki nożnej, stojącym na wysokim poziomie, zasłużone zwycięstwo odniosła, lepsza technicznie drużyna Żyrardowianka, dla której bramki uzyskali Grabowski II, Mikłaszewski i Pruski. **Dla pokonanych bramki uzyskali: Forajczyk i Wiernik.** W zespole-zwycięzców wyróżnili się: bramkarz Gabowski I i Pruski, u pokonanych: **Uptas II (bramka).** Sędziował ob. Sidorowicz (Warszawa).

Stypendia pocztowców dla słuchacza Uniwersytetu i Politechniki

Zarząd okręgowy Zw.Zaw. Pracowników Poczt i Telekomunikacji w Łodzi uchwalił na plenarnym posiedzeniu w dniu 24-tym marca r.b. dwa wieczyste stypendia po 1500 zł. miesięcznie. Stypendia te przeznaczone są dla dzieci pocztowców, przyczem pierwsze przeznaczone jest dla słuchacza Uniwersytetu Łódzkiego z wydziału prawnego, lekarskiego, lub farmaceutycznego, drugie dla słuchacza Politechniki Łódzkiej studiującego na wydziale elektrycznym, wydziale architektury lub sekcji silników spalinowych.

Pierwsze stypendia wręczone zostaną w dniu 8-ym maja jako w dniu zwycięstwa nad faszyzmem.

Dokąd dziś pójdziemy?

TEATR W. P.

Dziś o godz. 19 min. 15 uroczyste przedstawienie jubileuszowe 40-lecia pracy scenicznej Władysława Grabowskiego. Odegrana zostanie „Zemsta" Fredry z Jubilatem w roli Dyndalskiego.

TEATR POWSZECHNY TUR

Codziennie o godz. 19 świetna komedia Pagnola „Marjusz" w reżyserji i z udziałem Aleksandra Zelwerowicza

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
Daszyńskiego 34

Codziennie o godz. 19.15 komedia „Ich Czworo" Gabryeli Zapolskiej z Mirą Zimińską w roli głównej Udział biorą: Janina Macherska, Hanna Bielicka, Maria Kaniewska, Jan Kochanowicz, Ludwik Tatarski i Zdzisław Relski. Reżyserował Erwin Axer. Kasa czynna codziennie od godz. 15-ej.

TEATR „SYRENA", Traugutta 1.

Dziś przedstawienie wielkiego widowiska muzycznego Z. Gozdawy i W. Stępnia p. t.

„TRZEJ MUSZKIETEROWIE"

z udziałem całego zespołu „Syreny", chóru i baletu. Pocz przedst. o godz. 19.15.

COLOSSEUM, Kopernika 16

Od 16 do 31 marca Premiera nowego programu z 4 Asami na czele. Początek codziennie o godzinie 19.15. w niedzielę i święta o godzinie 16.15 i 19.15.

Dyżury aptek:

Chądzyńskiej — Piotrkowska 165,
Głuchowskiego — Narutowicza 6,
Kowalskiego — Rzgowska 147,
Wójcickiego — Napiórkowskiego 41,
Kahanego — Limanowskiego 91.

Banda w czarnych maskach
grasuje na terenie Łodzi — Napady rabunkowe

(H. K.) W Łodzi pojawiła się **nowa banda rabusiów.** Przypuszczalnie liczy ona **około 10-ciu osób.** Wszyscy członkowie bandy podczas akcji rabunkowej **osłaniają twarz czarnymi maskami i są dobrze uzbrojeni. Właśnie te maski są charakterystyczną cechą, która utożsamia rabusiów.**

Kilka dni temu owa zamaskowana banda ograbiła ob. Rogalskiego, zam. przy ul. Niecałej. Zabrano mu 12 tys. zł. złote wieczne pióro i skórzany portfel.

Dnia 29 bm. ci sami „ludzie w maskach" urządzili drugi, **bardziej intratny napad na ulicy Adwokackiej 11.** Mają oni wypróbowane metody działania: **kilku bandytów stoi na czatach i kręci się po podwórzu**, a reszta udaje się „na robotę" do upatrzonego mieszkania. *Tym razem* ofiarą był **piekarz J. Chrzanowski.**

Odrazu na wstępie, gdy Chrzanowski otworzył drzwi bandyci **ściągnęli mu z ręki złoty zegarek i zażądali pieniędzy.** Chrzanowski odmówił. Wówczas związano go, zakneblowano mu usta i tak unieszkodliwionego **ułożono wygodnie na łóżku. Na jego oczach rabusie wyciągnęli biżuterię ukrytą w szafie: zegarek damski z brylantami i kilka drogocennych pierścionków.**

Ci snujący się po pokoju na palcach ludzie w czarnych maskach robili tak **niesamowite wrażenie na napadniętym, że jak sam później opowiadał — nie mógł tego dłużej znieść, przywołał ich i dobrowolnie wskazał miejsce gdzie miał ukryte 60 tys. zł. byle prędzej pozbyć się ich z mieszkania. Bandyci zabrali gotówkę i wyszli.**

Przy obu dokonanych rabunkach bandyci nie posługiwali się bronią **a jedynie grozili nią dla osiągnięcia posłuchu.**

Milicja Obywatelska jest *już* na ich śladzie. Miejmy więc nadzieję, że wkrótce znajdą się w areszcie, a ich czarne maski przestaną być postrachem mieszkańców Łodzi.

Wywozili żywność do Czech
Bandę przemytniczą aresztowano na pograniczu

(H. K.) Na terenie pow. cieszyńskiego grasowały **dwie doskonale zorganizowane bandy przemytnicze.** Bandy te **wywoziły z Polski do Czechosłowacji** przez zieloną granicę **ogromne ilości towarów spożywczych,** przywoziły zaś wzamian **ołówki, stalówki i sacharynę.** W akcji przemytniczej posługiwano się **autami ciężarowymi.**

Milicja Obywatelska po zebraniu odpowiedniego materiału dowodowego zorganizowała obławę na przemytników około miasta Pruchna.

W potrzask wpadła 15-osobowa szajka **akurat w momencie, kiedy chciała przemycić z *Czechosłowacji towary* wartości 80 tys. zł.**

Druga szajka, niczego nie podejrzewając, próbowała po upływie kilku godzin **przejechać z towarem wartości 70 tys. zł. Znów 14 osób podzieliło los swych poprzedników.**

Towary przemycone z Czechosłowacji uległy konfiskacie.

Wszyscy członkowie szajek przemytniczych posługiwali się fałszywymi dowodami. Identyfikacja ich jest w toku. Narazie ustalono, że **akcja przemytnicza obu szajek była finansowana i inspirowana przez kupców czechosłowackich,** którzy pozostawali w stałym kontakcie z szefami band przemytniczych, dostarczali im pieniędzy i środków komunikacyjnych.

Afera ta zatacza coraz szersze kręgi. Narazie nie ustalono jeszcze dokładnej liczby szkód, wyrządzonych Skarbowi Państwa, *są one jednak olbrzymie.*

Ogłoszenia drobne

76)



Powieść o życiu Łodzi—przed wojną, podczas okupacji i po wyzwoleniu

Rozdzwoniły się dzwonki alarmowe w oddziałach łódzkiej straży ochotniczej Ostro zabrzmiały sygnały i zaraz potem z trzech równocześnie stron wyrwały się z czeluści garażów samochody pogotowia ogniowego i motopompy, gnając jak wicher przez zastygłe w bezruchu ulice.

Niedarmo słynęła łódzka straż ogniowa jako najlepsza w Polsce. Ona to przecież nie tak wiele lat temu na międzynarodowym konkursie straży ogniowych w Turynie otrzymała pierwsze miejsce. Wśród alarmujących sygnałów dzwonkowych pędziły teraz samochody na miejsce katastrofy, ażeby wesprzeć kolegów walczących już od kwadransa z morzem ognia, w jakim stało prawe skrzydło fabryki Marka Herda.

Jednakże i ich zbiorowy wysiłek okazał się bezsilny. Drugie piętro trzyma się jeszcze, ale ogień, przeżarłszy cienkie, drewniane podłogi, zwalił się wraz z nimi na parter, który gorzał teraz jak jakaś diabelska iluminacja.

Nie było mowy o ugaszeniu płonącego skrzydła. Wysiłki straży poszły raczej w kierunku zlokalizowania go i przeszkodzenia, ażeby przerzucił się on na skrzydło lewe i sąsiednie zabudowania.

Z trzaskiem spadały na bruk pękające w ogniu resztki szyb. Jedna z nich zraniła ciężko strażaka, który trzymając w ręce gumowego węża skierował strumień wody na tę ścianę dolnej hali, która odgraniczała, niezajęty jeszcze przez ogień dalszy kompleks fabryki.

Żar stał się nie do zniesienia. Woda, zetknawszy się z ogniem, momentalnie zmieniła się w obłok pary. Strażacy, którzy w maskach gazowych wpadli na parter, zostali zaalarmowani ostrzegawczym sygnałem trąbki. Momentalnie wybiegli więc z powrotem. I dobrze się stało, bo w tej samej chwili z hukiem zawaliła się reszta sufitu.

Równocześnie na podwórzu ukazali się Marek Herd i Klein.

Obaj spólnicy przebiwszy się przez kordon policji, stali teraz nieruchomo spoglądając na szalejący żywioł, który strawił już dół i pierwsze piętro.

Z piersi fabrykanta wyrwało się tłumione westchnienie ulgi. Udało się. Już połowa budynku spłonęła, asekuracja jest pewna — nie pozostanie zaś nawet najmniejszego śladu popełnionego przestępstwa.

W dalekości rozleg[illegible] znowu ostre dzwonienie. Jak w[illegible]er nadbiegł jeszcze jeden oddział straży. Dzielni strażacy, zeskoczywszy w biegu z wozów, ruszyli do akcji.

W tej samej chwili stało się coś niezwykłego.

Głośny okrzyk przeleciał przez tłum

Niespodziewanie zupełnie brzękła na drugim piętrze rozbijana szyba i w oknie ukazała się jakaś postać.

Przez sekundę zasłonił ją dym, ale zaraz potem można było rozpoznać, że była to młoda kobieta.

Herd spojrzał i chwycił się za serce.

Nie, to wykluczone!

Przetarł ręką oczy. Spojrzał znowu.

Nie, to niemożliwe. Przecież córka miała wrócić dopiero we wtorek.

Ktoś za jego plecami krzyknął przeraźliwie: Rena!!

Przebijając się przez tłum dopadł do Herda stary portier.

Głos miał rozbity. W oczach zwierzęce przerażenie.

— Panienka — skamlał roztrzęsionymi wargami. — Zapomniałem powiedzieć... Panienka wróciła.

Herd rozłożył szeroko ramiona, jak ktoś, kogo mają przybić do krzyża.

Postać w oknie przysłoniły znowu kłęby dymu. Widać jednak było, że nieszczęśliwa gotuje się do skoku.

— Stój — krzyknął straszliwym głosem ojciec.

— Stać, stać! — krzyczeli podnieceni strażacy.

—Drabiny! prędzej przystawiać drabiny! — brzmiały słowa komendy.

W gorączkowym pośpiechu zaczęto przetaczać drabiny. Tłum zamarł. Czy zdążą?

Ale Rena, obłąkana ze strachu, cała już stojąca w ogniu, nie czekała.

Widzowie, w oczekiwaniu czegoś najstraszniejszego, znieruchomieli. Marek Herd zachwiał się na nogach. Uczuł w sercu przebolesny skurcz. Ciężko przymknął przerażone powieki.

Rozdział jedenasty

Twarz za woalem dymów

Wracając z Południa Rena Herd i Anatol Linicz chcieli się zatrzymać jeszcze parę dni w Wenecji. Oboje lubili to miasto cichych lagun i starych pałaców.

Przyjechali w gorące południe. Zwyczajem globtrotterów wynajęli dwa pokoje w znanym sobie pensjonaciku i pojechali zaraz na miasto Wenecja spała w gorączce południa. Nawet ruchliwe gołębie na Placu św. Marka były jakieś senne i śpiąco wyglądały kamienne lwy na dachu starego pałacu.

(d. c. n.)

CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr — szpaltę poza tekstem — zł. 14, w tekście — zł. 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

Wydawca: Spółdzielnia wyd. „Express Ilustrowany" w Łodzi. Kolegium Redakcyjne: Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 102a, Tel. 112-60 i 129-13. Druk: Sp. „Czytelnik", Żwirki 4. D-02986